Zamieszki po wyborach w Mozambiku

28 grudnia 2024

Szacuje się, że od poniedziałku w starciach zginęło 261 osób, a 573 zostało rannych. Gwałtowne protesty rozpoczęły się po oficjalnym zatwierdzeniu październikowych wyborów, które według opozycji zostały sfałszowane. Kraj bogaty w surowce mineralne, ale 6 najbiedniejszy w Afryce, musi aktualnie zmierzyć się z powyborczym chaosem.

Oskarżenie o sfałszowane wybory

Protesty w kraju położonym na południu Afryki wybuchły, gdy 23 grudnia Sąd Konstytucyjny uznał wynik wyborów prezydenckich z 9 października. Wybory wygrał Daniel Chapo z Frontu Wyzwolenia Mozambiku (FRELIMO), lewicowej partii rządzącej państwem od odzyskania niepodległości w roku 1975. Drugie miejsce zajął Venâncio Mondlane, popierany przez centrolewicowo-populistyczną partię PODEMOS. Sąd zdecydował o skorygowaniu wyników. Uznał, że Chapo zdobył nie ponad 70%, lecz 65,17% głosów, natomiast poparcie Mondlane było wyższe od podanego wcześniej 20% i wyniosło 24%. Kandydat opozycji nie uznał jednak tego werdyktu, twierdząc, że to on wygrał wybory. Na 15 stycznia zapowiedział inaugurację swojej prezydentury, podobnie jak oficjalnie zwycięski Daniel Chapo z FRELIMO. Podemos i inne partie opozycji wezwały swoich zwolenników do wyjścia na ulice.

W wyborach parlamentarnych, odbywających się równolegle z prezydenckimi, większość mandatów zdobyła rządząca FRELIMO zapewniając sobie możliwość sprawowania samodzielnych rządów. PODEMOS stała się główną partią opozycji, deklasując prawicową partię RENAMO, dotychczas główne ugrupowanie sprzeciwiające

się rządowi.

Kraj rozdarty konfliktami i długotrwałą wojną domową

Kryzys polityczny w Mozambiku nałożył się na pogarszającą się sytuację ekonomiczną, a także konflikty regionalne. Od roku 2017 toczy się wojna partyzancka, rozpoczęta przez lokalną odnogę Państwa Islamskiego – Prowincja Centralnej Afryki. Zajęty przez nie jest północny region Cago Delgado, który zamieszkały jest przez ludność muzułmańską. Zyskali oni poparcie ze względu na brak perspektyw lokalnych mieszkańców oraz zapóźnienie gospodarcze prowincji. Jednym z punktów programu Mondlane było podjęcie rozmów pokojowych.

W grudniu br. Mozambik ucierpiał w wyniku cyklonu Chido, który wyrządził w kraju znaczne straty materialne. Według oficjalnych informacji ofiar śmiertelnych było 120, jednak ich rzeczywista liczba może być znacznie wyższa. Nie podano danych dotyczących zaginionych i rannych. Żywioł dotknął szczególnie mocno północną prowincję Cabo Delgado, gdzie spowodował znaczne zniszczenia infrastruktury.

FRELIMO jest znana ze swojej roli wyzwoliciela kraju spod bycia kolonią Portugalii podczas Mozambikańskiej Wojny o Niepodległość, gdzie była główną siłą walczącą z portugalskimi wojskami. Po dzyskaniu niepodległości na skutek opozycji wobec socjalistycznych reform, RENAMO wspierane przez nastawione antykomunistycznie rządy Rodezji i Ameryki Południowej rozpoczęły zbrojną walkę w kraju. Wojna domowa między dwoma ugrupowaniami politycznymi trwała w latach 1977-1992 oraz wielokrotnie odżywała. W latach 2013-2021 RENAMO toczyło partyzancką walkę zbrojną z rządzącą FRELIMO.

Protesty wywołały chaos w kraju

Protesty społeczne i demonstracje w wielu miastach przerodziły się w starcia z policją. Doszło również do szeregu przypadków plądrowania sklepów oraz fali kradzieży. Tłum atakował również komisariaty policji, biura partii rządzącej, a także prywatnych firm. 24 grudnia stolica kraju Maputo była miastem wymarłym. Niemal wszystkie sklepy zostały zamknięte. Odwołano loty ze stołecznego lotniska, a na stacjach benzynowych zaczęły tworzyć się kolejki. Minister spraw wewnętrznych Pascoal Ronda oświadczył, że siły bezpieczeństwa „zwiększą obecność w kluczowych punktach kraju". Zaczęło brakować także paliwa na stacjach, co powoduje ogromne kolejki.

Szerokim echem w światowych mediach odbiła się sprawa zbiegnięcia 1534 osób z więzienia w stolicy kraju Maputo. Mondlane oskarżył o to rząd, by zrzucić winę na protesty opozycji. Według oświadczenia generała policji ucieczka miała miejsce ze względu na toczące się zamieszki, jednak wcześniej minister sprawiedliwości i spraw religijnych Helena Kida poinformowała, że ucieczka z więzienia nie miała związku z protestami.

Venâncio Mondlane wezwał swoich zwolenników do powstrzymania się od plądrowania i kradzieży, ale jednocześnie do intensyfikacji demonstracji. Opozycja zdecydowała o przełożeniu protestów na godziny popołudniowe i wieczorne, odwołując część zgromadzeń. Mondlane ze względów na zabójstwo jego współpracowników przez uzbrojonych ludzi, zbiegł z Mozamibku w obawie o własne życie. Według niektórych źródeł prawdopodobnie przebywa w którymś z krajów europejskich. Mondlane zapowiedział także protesty na poniedziałek, które mają być „grotem włóczni".

Daniel Chapo również wezwał do dialogu. Zapowiedział, że chce rozmawiać z przedstawicielami wszystkich grup społecznych. Według niektórych komentatorów rolę mediatora może odegrać

rząd Republiki Południowej Afryki, ponieważ Afrykański Kongres Narodowy, partia rządząca w RPA ma historyczne i polityczne związki z FRELIMO.

Reakcja międzynarodowa

Swoje oświadczenie w sprawie opublikowały Stany Zjednoczone, wzywając rząd do zaprzestania przemocy wobec protestujących. W podobnym tonie wypowiedziała się Unia Afrykańska. Wspólnota Rozwoju Afryki Południowej (SADC) wezwała do zaprzestania przemocy, dialogu i zaakceptowania wyniku wyborów.

Mozambik jest jednym z najbiedniejszych krajów Afryki, jednak posiada na swoim terytorium bogate złoża naturalne, między innymi grafit potrzebny do produkcji samochodów elektrycznych, gaz ziemny. Ważnym elementem gospodarki jest także wydobycie kamieni szlachetnych jak rubiny czy granaty.

Autorstwo: Artur Matlak
Źródło: FaktyiAnalizy.info